kerygmat

Ruch Gloriosa Trinità

ISSN 2543-4438

Rozważania:

DAR MIŁOSIERDZIA

Słowo Założyciela:

WIARA I ROZUM - CZYLI O TEOLOGII UPRAWIANEJ NA KOLANACH

Wiadomości GT:

REKOLEKCJE KAPŁAŃSKIE

numer 83 • listopad 2024

www.gloriosatrinita.com/pl/

SPIS TREŚCI

3 Słowo Założyciela
WIARA I ROZUM, CZYLI O TEOLOGII UPRAWIANEJ NA KOLANACH

4 Rozważania
DAR MIŁOSIERDZIA

7 Świadectwo
BÓG POMAGA SPEŁNIAĆ MARZENIA

8 Wiara i życie
PIĘKNO CZŁOWIEKA

10 Kościół w drodze
PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO LUKSEMBURGA I BELGII

11 Pomocna dłoń
PROGRAM „AKTYWNY RODZIC"

12 Święty
ŚW. CECYLIA – ŚWIĘTA ORANTKA

13 Pielgrzymując
BAZYLIKA ŚW. CECYLII NAJPIĘKNIEJSZY KOŚCIÓŁ PO WSCHODNIEJ CZĘŚCI ZATYBRZA

14 Kultura
KSIĄŻKI, MUZYKA, FILMY

16 W skrócie
WIADOMOŚCI POLSKA I ŚWIAT

18 Wiadomości GT
CO SŁYCHAĆ W RUCHU?

20 Katecheza
ROZBIĆ FLAKONIK SWOJEGO ŻYCIA

21 Wywiad
CELEM RUCHU EKUMENICZNEGO JEST PRZEZWYCIĘŻENIE PODZIAŁÓW WŚRÓD CHRZEŚCIJAN

22 Ojcowie Kościoła
RADY I PRZESTROGI OJCÓW KOŚCIOŁA

23 MŁODZI
JAKBYM NARODZIŁA SIĘ NA NOWO
JESTEŚMY POWOŁANI DO MIŁOŚCI

24 Lectio Divina
BĘDZIESZ MIŁOWAŁ...

Białystok			
Parafia Świętego Ojca Pio	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Parafia pw. Św. Rafała Kalinowskiego	Msza św. i adoracja	poniedziałek	18.00
Parafia pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP	Msza św. i adoracja	czwartek	18.00
Ełk			
Parafia pw. Św. Jana Pawła II	Msza św. i adoracja	wtorek	18.30
Parafia pw. Św. Rafała Kalinowskiego	Msza św. i adoracja	czwartek	18.00
Goniądz			
Parafia pw. Św. Agnieszki	adoracja i Msza św.	w ostat. niedziela m-ca	17.00
Giżycko			
Parafia pw. Św. Brunona	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Grajewo			
Parafia Trójcy Pszenajświętrzej	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Kolno			
Parafia Chrystusa Króla Wszechświata	Msza św. i adoracja	poniedziałek	18.00
Łomża			
Sanktuarium Miłosierdzia Bożego	adoracja	czwartek	19.30
	Msza św.	niedziela	12.00
Parafia pw. Krzyża Świętego	adoracja	środa	18.40
	Msza św.	niedziela	19.00
Mońki			
Parafia pw. MB Częstochowskiej	Msza św. i adoracja	środa	18.00
Ostrołęka			
Parafia pw. Św. Antoniego	Msza św. i adoracja	niedziela	18.00
Radzymin			
Kaplica przy Sankt. Jana Pawła II	Msza św. i adoracja	piątek	19.00
Rzekuń			
Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa	Msza św.	niedziela	17.00
	adoracja	wtorek	19.30
Szczepankowo			
Parafia pw. Św. Wojciecha	adoracja	pierwsza sobota m-ca	20.00
	Msza św.	pierwsza niedziela m-ca	10.00
Warszawa			
Parafia pw. Św. Barbary	Msza św. i adoracja	środa	18.00
Wizna			
Parafa pw. Św. Jana Chrzciciela	adoracja	piątek	19.30
	Msza św.	niedziela	16.00
Wyszków			
Parafia pw. Świętego Wojciecha	adoracja	piątek	19.00
	Msza św.	niedziela	12.30
Zambrów			
Parafia pw. Ducha Świętego	adoracja	wtorek	18.30

Program na żywo w radio NADZIEJA 103,6 FM:
„Medytacja Słowa Bożego metodą Lectio Divina"
– wtorek, godz. 19.00

Ruch *Gloriosa Trinità* skierowany jest do wszystkich tych, którzy pragną pogłębić, odkryć lub odnaleźć swoją wiarę. Kroczymy ścieżką wiary prowadzącą do Świętej Trójcy, wzoru idealnej rodziny, do którego chcemy dążyć. GT pragnie zbudować „Wspólnotę bez murów", w której każdy członek, nie rezygnując ze swojej codziennej rzeczywistości, przeżywa głęboką komunię serc z innymi, krocząc tą samą ścieżką wiary.

Atelier	Kontakt	tel.
Białystok	Ela	513 473 756
Czerwin	Agata	881 209 599
Ełk	Wiola	664 989 222
Giżycko	Radek	696 008 861
Goniądz	Alina	510 766 124
Grajewo	Ania	791 370 403
Kolno	Sławek	504 008 751
Łomża		
• Sankt. Miłosierdzia Bożego	Alicja	602 436 262
• Parafia pw. Krzyża Świętego	Robert	503 045 757
Mońki	Małgorzata	506 462 018
Ostrołęka	Basia	604 618 254
Radzymin	Agnieszka	501 527 305
Rzekuń	Monika	660 401 141
Szczepankowo	Aneta	516 125 170
Troszyn	Iza	728 812 417
Wizna	Roberta	516 407 087
Warszawa	Magdalena	518 464 064
Wyszków	Ania	505 902 294
Zambrów	Halina	516 649 451

Wydawca:
Fundacja MATKA MIŁOSIERDZIA
18-400 Łomża, ul. Stawowa 10
Nr konta: 43 1240 5631 1111 0010 7094 6124
Nakład: 350 szt.
Redakcja: Grupa redakcyjna GT z Polski
Kontakt: pl.gloriosatrinita@gmail.com
www.gloriosatrinita.com/pl/
www.facebook.com/GloriosaTrinitaPolska
Druk: Drukarnia Kamil Borkowski
18-400 Łomża, ul. Łąkowa 3
tel. 795-432-512 • www.bodruk.pl

WIARA I ROZUM,

CZYLI O TEOLOGII UPRAWIANEJ NA KOLANACH

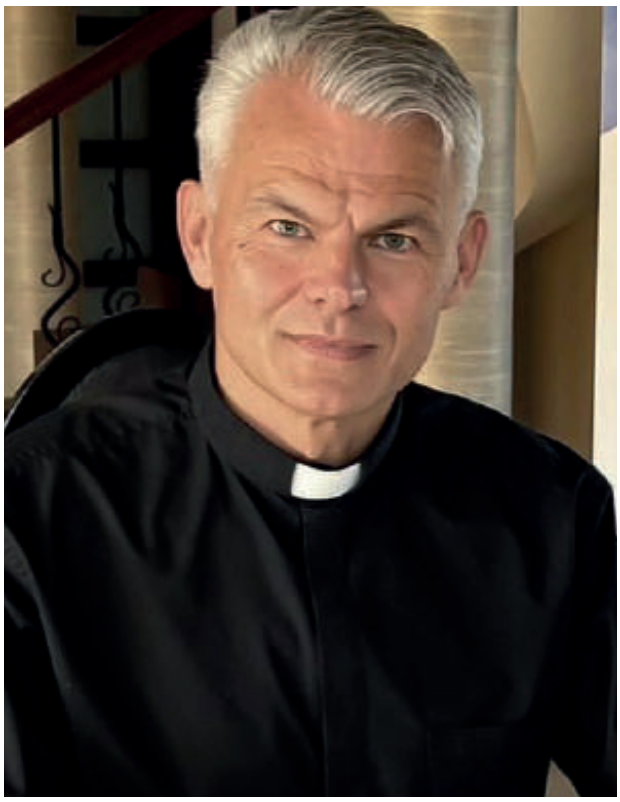

Moi drodzy, dzisiaj piszemy nową historię w naszym Ruchu Gloriosa Trinità – inauguracją Instytutu Trójcy Świętej.

W kaplicy św. Augustyna w Rzymie, adorując Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, usłyszałem: „Weź Moje Serce, włóż w teologię i zanieś je teologom, profesorom i ludziom". Gdy słyszysz takie słowa, zastanawiasz się, czy jesteś w stanie to uczynić, nie będąc teologiem ani profesorem? Aby zrozumieć to, co usłyszałem, musimy zastanowić się, dlaczego dzisiaj ludzie nie studiują teologii, nauki o Bogu? Dlaczego teologia, niegdyś królowa wszystkich nauk, dzisiaj zeszła na kompletny margines?

W średniowieczu, gdy człowiek począł fascynować się rozumem, nastąpiło oddzielenie rozumu od serca. Teologia w takich momentach zaczyna stawać się jedynie nauką, a nie wolno zapominać, że duchowość biblijna to duchowość serca. Serce jest miejscem przymierza, miejscem spotkania się z Bogiem, miejscem, gdzie wiedza nie ma już żadnej mocy. Nie można spotkać Boga w chłodnym systemie naukowym, w systemie przepełnionym jedynie wiedzą, gdzie rządzi tylko rozum i gdzie brakuje wiary w Boga. Pełnia zrozumienia może nastąpić dopiero wówczas, gdy rozum i wiara są w harmonii. Można pisać książki o Bogu i jednocześnie w Niego nie wierzyć. W takim systemie da się bardzo sprawnie funkcjonować. Niestety, sama wiedza nie da człowiekowi zbawienia. Wiedza jest tylko narzędziem, które podprowadza do wiary. Ale w pewnym momencie wiedza kłania się wierze i mówi: „Tutaj kończy się moja rola, teraz musisz przejąć pałeczkę ty, która jesteś wiarą" – bo to wiara jest bezkresną wartością.

Wiara, daje nam mądrość Bożą. Rozum daje nam wiedzę. To jest różnica, a to trzeba pogodzić ze sobą. Trzeba uczyć się tej mądrości. Wiedza wynika z rozumu, ale w dzisiejszym świecie ludzie często wolą posiąść wiedzę, aniżeli tę mądrość Bożą, która wynika z serca, bo mądrość Boża każe ci służyć drugiemu człowiekowi, a wiedza daje władzę. Połączenie tejże mądrości Bożej z wiedzą, to powrót do korzeni, do zdrowej nauki, do tradycji Kościoła. Kościół ma swoją moc w Ewangelii, w swoim nauczaniu, swojej tradycji i nie ma żadnych kompleksów w stosunku do świata. To świat ma kompleksy w stosunku do Kościoła, który naucza prawdy.

Warto zadać sobie pytanie, dlaczego we współczesnym świecie na uniwersytetach nie ma studentów, którzy chcieliby studiować teologię? Instytut Trójcy Świętej to jedna z prób połączenia głowy z sercem, czyli ich integracji. Zadanie, które stoi przed wspólnotami to stworzenie teologii integralnej łączącej na nowo wiedzę z wiarą. Serce to jest twoja wola, to jest również rozum, to są twoje uczucia. A więc trzeba podać to serce. Tylko w sercu może dojść do spotkania społecznego, może dojść do spotkania z Bogiem. Jest to powrót trochę do oryginalności, do świętych, do teologii uprawianej na kolanach, do modlitwy, do dwóch skrzydeł – wiary i rozumu.

Musimy uczyć się od Trójcy Świętej, jak być człowiekiem, osobą, która potrafi wchodzić w relacje. Dlatego też chcemy zagłębić się w samo serce Trójcy Świętej, aby nauczyć się tych relacji, a potem przenieść je do naszej codzienności. ITS to również próba dania wam pewnych instrumentów, abyście potrafili obronić się jako Kościół w świecie.

Obowiązkiem człowieka jest otworzyć swoje serce na nieustanne poznawanie prawdy, czyli poznawanie Chrystusa i na niesienie światła oraz bycie gotowym na spotkanie ze współczesnym światem, który ubliża Chrystusowi. Obowiązkiem wspólnot jest mówienie światu, kim jest Chrystus.

Na podstawie przemówienia wygłoszonego przez ks. Andrzeja w trakcie Inauguracji ITS 27.09.2024 r. w Łomży

DAR MIŁOSIERDZIA

Kimże jest człowiek i jakież jest jego znaczenie?
Cóż jest jego dobrem i cóż złem jego?
Liczba dni człowieka -
jeśli wiek jego jest długi - dosięga stu lat.
Jak kropla wody zaczerpnięta z morza lub ziarnko piasku,
tak jest [tych] trochę lat wobec dnia wieczności.
Dlatego Pan cierpliwy jest dla ludzi
i wylał na nich swoje miłosierdzie.
Zobaczył On i wie, że koniec ich godny litości
i dlatego pomnożył swoje przebaczenie.
Miłosierdzie człowieka - nad jego bliźnim,
a miłosierdzie Pana - nad całą ludzkością:
On karci, wychowuje, poucza
i zawraca jak pasterz swoją trzodę.
Lituje się nad tymi, którzy przyjmują Jego pouczenie
i którzy się spieszą do Jego przykazań.

(Syr 18,8-14)

Życie ludzkie jest jak kropla wody w morzu lub ziarnko piasku, w zetknięciu z wiecznością – kruche, delikatne i krótkie. Dla Boga jednak niezwykle cenne. Stworzone aktem miłości. Bóg dał człowiekowi życie i ukochał go. Sprawił tym samym, że prawdziwy sens istnienia to dążenie do bycia z Nim i odwzajemnianie Jego miłości. Bóg jest dla człowieka źródłem miłości i życia. Jest tym, który zaprasza do miłości: miłości do Niego samego i miłości do człowieka. To poprzez miłość człowiek w każdej chwili swego życia może powiedzieć Bogu: TAK, może stać się świętym i nosić w sobie obraz Boga. Bo na obraz Boży został stworzony. Czy człowiek zdaje sobie jednak sprawę, jakie są konsekwencje biblijnych słów – *na obraz i podobieństwo Boże*, jakie stawiają one zadanie? Czy człowiek poprzez złe wybory nie przekreśla swego człowieczeństwa, swojej godności osoby, nie zaciera w sobie obrazu Boga? Czy człowiek potrafi BYĆ i nosić w sobie obraz Boga – Stwórcy, czy szuka Boga swoim umysłem, sercem, całą swoją istotą – by właśnie w Nim odnaleźć swoje spełnienie?

Św. Augustyn powiedział: „Stworzyłeś nas, o Panie, kierując nas ku sobie i nie zazna serce nasze spokoju, aż nie odpocznie w Tobie”. To jest odwieczne ludzkie pragnienie, wpisane w nasze życie – pragnienie pokoju w Bogu. Mamy je dlatego, że dla Boga jesteśmy ukochanym stworzeniem, któremu dał miłość, wolność i oddał za

nie całego Siebie. To niesamowita prawda o Bożej Miłości. Z tej właśnie miłości i ogromnej cierpliwości do ludzkości, Bóg objawił nam tajemnicę swego miłosierdzia. Zaprosił też do tego samego, byśmy byli miłosierni dla bliźnich.

Z prawdą tą możemy się zetknąć w każdej księdze Pisma Świętego. Pojawia się on już na pierwszych jego kartach i biegnie przez wszystkie księgi aż do Apokalipsy. Wraca jak refren po każdym wierszu psalmu 136: *Bo Jego miłosierdzie na wieki*. Kościół nigdy nie przestał o nim mówić, lecz ludzie często żyli tak, jakby go sobie w ogóle nie uświadamiali. Może dlatego sam Jezus przez siostrę Faustynę przypomniał światu, że Bóg jest miłosierny, i że Jego miłosierdzie jest życiem ludzi. Jeśli zaś jest ona tak bardzo ważna, trzeba ją stale na nowo odkrywać, zgłębiać, wracać do niej we wszystkich indywidualnych i zbiorowych zmaganiach, czerpać z niej siły do życia i budować na niej swoją przyszłość.

Najczęściej słyszymy, że miłosierdzie jest przymiotem Boga i wówczas myślimy o nim jako o czymś zewnętrznym w Bogu. Bóg jest – mówimy – wszechmocny, sprawiedliwy i miłosierny. Trzeba więc Go się lękać i liczyć na Jego miłosierdzie, bo przecież każdy człowiek dopuszcza się grzechu. A tymczasem miłosierdzie jest obrazem miłości Bożej, bo *Bóg jest miłością* (1J 4,8.16).

Gdy ta miłość rozlewa się na ludzi, staje się miłosierdziem. Miłosierdzie w stosunku do miłości nie jest ani czymś więcej, ani czymś mniej. Jest po prostu ziemskim kształtem odwiecznej miłości Boga. Gdy człowiek w swej wierze wchodzi w zasięg miłości Boga, odbiera ją jako zalążek szczęścia wiecznego. Gdy wpada w grzech, a nie przestaje wierzyć, to chociaż dotyka ciemności, nie traci sprzed oczu jasności Boga. Miłosierdzie Boga wynika z Jego wierności i często jest tak czułe, kojące i życiodajne jak miłość matki do własnego dziecka.

Odbiorcą Bożego miłosierdzia jest przede wszystkim człowiek. Bóg stworzył go z miłości i dał mu wolność, mimo iż wiedział, że się od Niego odwróci. Dał człowiekowi wolność i zdolność miłowania, włożył w jego serce pragnienie miłości. Bóg pozostał wierny swemu zamysłowi i dlatego historia ludzkości jest nie tylko zapisem ludzkich grzechów, lecz także Bożych zamiłowań. Bóg stworzył wszystko dla człowieka. To stanowi o jego wielkości. U Boga liczy się czło-

wiek: nie jego stanowisko, majętność, działanie, lecz on sam, z tym wszystkim, kim jest, w swoim podobieństwie do samego Stwórcy.

Człowiek, ponieważ jest wolny, może różnie odnieść się do miłosiernego Boga. On doskonale zna ludzkie grzechy i zniewolenia. Wie, że ludzie na co dzień bliscy są rozpaczy. Dlatego warto powtarzać Chrystusowe wołanie: *Nie lękajcie się, ufajcie.* Ufność, płynąca z wiary, jest ogromną siłą, często ratunkiem przed śmiercią. Miłosierdzie Boże przyjęte z wiarą jest źródłem uzdrowienia. Gdy jednak człowiek przestaje wierzyć lub zaczyna pogardzać wiarą, Boże miłosierdzie zatrzymuje się przed murem nie do przebicia. Człowiek wtedy sam sobie stwarza piekło, które jest niczym innym tylko odrzuconą Bożą miłością.

Jest też pewna część ludzi, którzy modlą się do Boga o miłosierdzie, żeby go już więcej nie potrzebować. Oni po prostu nie rozumieją, czym jest miłosierdzie. Wydaje im się ono poniżeniem. Stając przed miłosiernym Bogiem, czują się żebrakami, a łaskę przyjmują jak ochłap spadający ze stołu Pana. Już nie są w stanie zaakceptować siebie ani ojcowskiej miłości Boga. Wyjście z tego ciemnego zaułka jest bardzo trudne. Chrystus wzywa, byśmy nie lękali się samych siebie, byśmy mieli odwagę stanąć przed Bogiem tacy, jacy jesteśmy.

Jest wreszcie postawa lekceważenia Bożych przykazań ze względu na miłosierdzie Boga. Taki człowiek mówi: Nic mi się nie stanie, bo Bóg jest miłosierny. Nie boi się on ani ludzi, ani Boga, zaczyna być tyranem dla siebie i dla swojego otoczenia. Uważa nawet, iż jest wierzący. Jest to jeden z większych błędów, przynoszących szkodę, często ogromnej ilości ludzi.

Z wszystkich słabości ludzkich największe jest zniewolenie grzechem. Nie ubóstwo, bezrobocie, choroba, pozbawienie dobrego imienia, lecz dostanie się w szpony grzechu przy jednoczesnej pamięci, że przedtem tak nie było, i świadomości, iż mogłoby być inaczej. Taką była kobieta cudzołożna, którą przyprowadzono przed Jezusa, rzucono na ziemię z żądaniem skazania jej na ukamienowanie. A Jezus odpuścił jej grzechy i odprawił do domu, mówiąc: *Idź, a od tej chwili już nie grzesz* (J 8,11). Nie potępił, lecz ulitował się. Wyrwał śmierci i przywrócił ją życiu. I tym właśnie jest miłosierdzie.

Miłosierdzie, jako wcielona miłość, domaga się odwzajemnienia. Chrystus uczy: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6,36). A św. Jakub dodaje: *Mówcie i czyńcie tak, jak ludzie, którzy będą sądzeni na podstawie prawa wolności. Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, kto nie czynił miłosierdzia* (Jk 2,12-13). Miłość Boga i wolność człowieka wołają więc o miłosierdzie między ludźmi, o miłosierdzie jako naśladowanie miłosiernego Boga, o taką miłość, która podnosi, a nie poniża, buduje, a nie burzy.

W życiu codziennym miłosierdzie jest miarą człowieczeństwa. Ten prawdziwie postępuje jak człowiek, kto jest wrażliwy na drugiego człowieka, kto oddaje siebie drugiemu w całkowitym bezinteresownym darze, tak jak Chrystus uczynił to do końca na krzyżu. To On powołuje nas do bycia świadkami miłosierdzia. Zaprasza, byśmy rozpoznali w sobie odpowiedzialność za tych, którzy bardzo potrzebują świadectwa o miłości miłosiernej Boga. Potrzebują, by z nimi być, by im towarzyszyć, okazać gesty życzliwości, zanieść Ewangelię.

Świat współczesny bardziej niż inne wieki potrzebuje takich postaw, potrzebuje uczynków miłosierdzia. Bóg jest zawsze taki sam, niezmiennie miłosierny. I człowiek powinien być taki, jaki wyszedł z rąk Bożych, tzn. miłujący i dążący do pełni miłości. Tylko bowiem, idąc tą drogą, może być szczęśliwy i pomagać innym być szczęśliwymi.

Na imię mam Piotr. Z zamiłowania jestem przyrodnikiem. Od najmłodszych lat fascynował mnie świat zwierząt, dlatego zostałem weterynarzem. Pochodzę z religijnej katolickiej rodziny. Od wczesnej młodości poznawałem i szanowałem wartości, które wprowadzała w nasze życie Ewangelia. Ponieważ jestem typem racjonalisty, nie mogłem być w pełni przekonany co do niektórych, zwłaszcza transcendentnych spraw, których nie da się ani zbadać, ani udowodnić. Na przykład pomimo chodzenia do kościoła, nie byłem pewny istnienia nieba i życia wiecznego, ale wiedziałem, że jest dobro i zło. Było dla mnie oczywiste, że trzeba zawsze wybierać i rozwijać dobro bez względu na to, czy będę miał za to kiedyś nagrodę, czy nie. Podobało mi się to, że Jezus i Kościół propagują dobro.

BÓG POMAGA SPEŁNIAĆ MARZENIA

Mój ojciec często rozmawiał ze mną o religii. Pomagał mi zrozumieć to, co w Ewangelii chce mi powiedzieć Jezus. Dzięki niemu zrozumiałem wiele życiowych porad zawartych w Biblii. Zarówno moja rodzina, jak i Jezus w swoim słowie mocno zachęcali mnie do rozwijania swoich talentów. Wiedziałem, że nawet jeśli mam tylko jeden, nie wolno mi go zakopać. W czasie nauki w technikum weterynaryjnym mocno fascynowała mnie biologia, zwłaszcza zoologia. Za talent, którego nie mogę zakopać uznałem zamiłowanie do nauki i podjąłem studia weterynaryjne. Na studiach w Olsztynie miałem wspaniałych nauczycieli, którzy stali się dla mnie autorytetami. To dzięki nim tak naprawdę zrozumiałem, co oznacza słowo „powołanie". Choć moje życie było na ogół przepiękne, zdarzyło mi się być w tak trudnej sytuacji życiowej, że chcąc postąpić jak najlepiej, musiałem szczególnie mocno zawołać Boga na pomoc. I wtedy stało się coś niezwykłego, poczułem bardzo wyraźnie, że Bóg chce, abym tak mocno do Niego mówił, że chce tego bardziej niż ja sam. Zrozumiałem, że Bóg jest wszędzie wokół mnie, ale i we mnie, i że łączę się z Nim szczególnie wtedy, gdy usilnie staram się postąpić jak najlepiej oraz kiedy do Niego mówię. Życie zmieniło się w rozmowę z Bogiem. Mówiąc mocno do Boga dużo łatwiej udawało mi się pokonywać trudności. Wiem, że Bóg mi pomagał. Z Bożą pomocą dokończyłem studia i zostałem lekarzem weterynarii. Wiem, że zawsze wtedy, kiedy pragnąłem postąpić jak najlepiej, prowadził mnie Bóg.

Nadal jestem racjonalistą i z tej przyczyny wierzę w Boga. Wierzę, bo Go odkryłem i doświadczyłem Jego pomocy. Dziś realizuję swoje marzenie zawodowe. Jestem nauczycielem w technikum weterynaryjnym, trochę również praktykuję, jestem też mężem oraz ojcem. Nadal fascynują mnie Boże stworzenia, z których najbardziej godzien podziwu jest człowiek. To jedyne stworzenie obdarowane wolną wolą, odróżniające dobro od zła, skłonne do wyboru dobra. Dobry człowiek o pięknej duszy z łatwością wzmacnia moją wiarę. Czy może być więc zjawisko piękniejsze niż dobry człowiek?

Gdy zauważyłem grupę wspaniałych ludzi kochających Boga, zapragnąłem się do nich przyłączyć. Była to wspólnota Gloriosa Trinità. Wiem, że Bóg pragnie, aby cała ludzkość była jedną wielką rodziną opartą na wzajemnej miłości i szacunku – Kościołem, którego głową jest Jezus. Wspieram ten wspaniały plan i w miarę możliwości udzielam się w Kościele. Jezus jest dla mnie największym autorytetem. Choć mam dużo własnych przemyśleń w sprawach wiary, chętnie słucham wykładów wykształconych teologów. Gdy tylko nadarzy się okazja, chętnie też rozmawiam z ateistami lub wierzącymi inaczej, dzieląc się swoimi poglądami.

Aby bardziej poznawać Pana Boga, zapisałem się do Instytutu Trójcy Świętej. Bardzo zaimponował mi wykład inauguracyjny ks. prof. Witolda Kaweckiego. Ksiądz profesor mówił o różnych dziedzinach teologii, że jest m. in. teologia społeczeństwa, teologia kultury, teologia rodziny itd. Stwierdziłem, że najbardziej chcę poznawać tę osobistą – teologię własnego życia, by nauczyć się kroczyć przez życie nie tylko w kierunku Boga, ale również z Bogiem, by żyjąc, postępować jak najlepiej i spełniać jeszcze wiele marzeń, szczególnie to – zostać najlepszym przyjacielem Boga. Wierzę, że to marzenie też Bóg popiera i pomoże mi je spełnić. Może już zalicza mnie do swoich najlepszych przyjaciół?

PIĘKNO CZŁOWIEKA

Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego?
Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś.
Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, złożyłeś wszystko pod jego stopy.

(Ps 8,5-7)

Co czyni człowieka pięknym? Skąd wypływa nasza wartość? Gdzie czerpać, z jakiego źródła, godność i szacunek do siebie, a tym samym do innych? Postawione pytania i poszukiwanie na nie odpowiedzi są niezwykle ważne w życiu każdego, kto pragnie stać się w pełni człowiekiem – odnaleźć swoją tożsamość i kroczyć drogą duchowego wzrastania. Człowiek duchowy poszukuje niewątpliwie źródeł, głębi, „czegoś więcej" w Bogu i Jego Objawieniu.

Już na pierwszych stronach Biblii czytamy, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo samego Boga, a św. Jan w swoim liście (1J 3,2) dodaje: *Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest.* A jedynym powodem powołania nas do życia jest miłość. Zatem chrześcijanin buduje swoją tożsamość na fundamencie relacji, jaką jest dziecięctwo Boże (por. 1J 3,1). Bóg w Trójcy Świętej Jedyny nieustannie pragnie kochać i być kochanym. Jak mogliśmy usłyszeć na wykładzie ks. Dariusza Kowalczyka, jedynym i koniecznym powodem, dla którego Bóg jest Trójcą, jest miłość. Miłość doskonała nie zadowala się byciem kochanym, ale potrzebuje dzielić bycie kochanym i chce, by ten trzeci tak kochał, jak ja jestem kochany – wówczas rodzi się pełnia miłości.

Bóg kocha nas miłością pełną i niezachwianą. Pragnie nieustannie okazywać nam miłosierdzie. Trudno jest przyjmować Bożą miłość z całą jej pełnią, bo żyjemy w konkretnym czasie i przestrzeni, a przede wszystkim z powodu ofiarowanej nam wolności. *I choć ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Ga 5,1), to właśnie ona powoduje, że ranimy innych i jesteśmy ranieni, bo żyjemy wśród ludzi zarówno dobrych jak i złych. Człowiek wierzący, który otwiera swoje skłonne do złego serce, na dobro i miłość Boga, uczy się wiary poprzez poznawanie Boga, uznanie Go za swojego Jedynego Pana i Zbawiciela aż po całkowite zawierzenie. Warto pamiętać, że nie tylko nam zależy na pogłębieniu relacji, sam Bóg nieustannie zabiega o każdego z nas. To On sam wlewa w nasze serca swe pragnienia, by nie tylko przyjmować Jego miłość, ale ją odwzajemniać – kochać Boga, siebie i bliźniego. Jak czytamy w Mądrości Syracha: Pan jest cierpliwy dla ludzi i wylewa na nas swoje miłosierdzie, obficie obdarza przebaczeniem; jest miłosierny nad każdym stworzeniem. I choć karci i koryguje, bo uczy, jak pasterz zawraca swoje stado. Lituje się nad tymi, którzy przyjmują Jego pouczenie i szukają Bożej sprawiedliwości (por. Syr 18,11-14). Tylko w sobie wiadomy sposób pomaga człowiekowi w jego nawróceniu. Nieustannie czyni wiele, byśmy postępowali na drodze życia wewnętrznego.

Człowiek w sposób naturalny pragnie szczęścia i dobra a Pan wychodzi naprzeciw naszym potrzebom. Jako Bóg w Trójcy jedyny zaprasza nas do budowania relacji z Nim, sobą samym i bliźnim. Wystarczy przywołać treść trzech pierwszych przykazań: *Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą". Drugie jest to: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego". Nie ma innego przykazania większego od tych»* (Mk 12,29-31).

Bogu zależy na nas! Jak bardzo – przekonał nas, umierając na krzyżu i nieustannie działając w naszym życiu z uniżeniem – kenotycznie (zarówno poprzez wcielenie Syna Bożego, jak i działanie Ducha Świętego). Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem.

„Ojcowie Kościoła – a za nimi teologia wschodnia – słusznie zwrócili uwagę, że zbawienie człowieka polega nie tylko na wybawieniu od grzechu czy zła, ale przede wszystkim na uczestnictwie w naturze Bożej. Myśl ta, stopniowo rozwijana, znalazła swój wyraz w często cytowanym (również przez *Katechizm Kościoła Katolickiego* [460]) sformułowaniu św. Atanazego, które w Tradycji zaistniało w brzmieniu: „Syn Boży stał się człowiekiem, aby uczynić nas Bogiem"[1].

Dlatego Pan nieustannie, jak pasterz szuka pogubionych owiec i posyła również nas, byśmy mówili o Jego miłości innym. Jako dzieci Boga jesteśmy odpowiedzialni za tych, którzy żyją wokół nas i potrzebują nawrócenia. Nie możemy milczeć, ale ostrzegać innych nieznających Pana, by nie pomarli z daleka od Boga pogrążeni w grzechu; by Pan odpowiedzialnością za jego grzech nie obarczył mnie (por. Ez 33,7-8). Szukając prawdy o Bogu głośmy ją, choć napominanie nie jest atrakcyjne, ale trudne zarówno dla osoby napominającej jak i napominanej. Wymaga odwagi i miłości. Św. Paweł, kiedy przybył do Koryntu, po pierwszych niepowodzeniach odszedł. Wówczas usłyszał głos Pana: *Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele ludu mam w tym mieście». Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy* (Dz 18,9b-10). Dlatego nie możemy milczeć, ale nazywajmy rzeczy po imieniu: dobro – dobrem, a zło – złem. Prawda jest jedna – objawiła się nam w Słowie Bożym!

Pragnę, Panie, rozwijać przed Tobą w Twojej świątyni „list mojego życia",
uczynić Cię królem wszystkich moich królestw – spraw i problemów, z którymi się zmagam.
Panie!
Ty oczekujesz spotkania ze mną – nadstawiasz ucha i otwierasz oczy, by mówić do mnie.
Boże, przychodzący w gwałtownym wichrze wydarzeń trudnych i niepojętych,
tak sprzecznych z naszym ludzkim myśleniem i ziemskimi pragnieniami,
przychodzący w światłości i blasku Twojego Słowa,
uczyń nas pięknymi Twoją Boską miłością, byśmy Nią nakarmieni z odwagą głosili
zadanym nam ludziom, że jesteśmy Twoimi ukochanymi dziećmi!

1 https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/sz_bogczlowiekiem-bk2014.html

PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO LUKSEMBURGA I BELGII

Papież Franciszek w dniach od 26 do 29 września 2024 r. odbył podróż apostolską do Luksemburga i Belgii. Była to jedna z najtrudniejszych misji Papieża ze względu na politykę i wizerunek Kościoła. W jej programie znalazły się takie trudne tematy, jak kryzys na tle przestępstw seksualnych, zwłaszcza w Belgii oraz malejąca liczba katolików w obu krajach.

„Aby służyć" to motto wizyty Ojca Świętego w Luksemburgu. Odnosiło się ono do Chrystusa, który „nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć".

Franciszek przypomniał, że na wzór Chrystusa Sługi, służenie bliźnim w duchu Ewangelii powinno być stylem życia i nobilitującym zadaniem dla każdego człowieka. Podkreślił też fundamentalną potrzebę duchowej odnowy Europy. Ojciec Święty stwierdził, że: „Ewangelia Jezusa Chrystusa jako jedyna jest w stanie dogłębnie przemienić ludzką duszę, czyniąc ją zdolną do czynienia dobra nawet w najtrudniejszych sytuacjach, do gaszenia nienawiści i godzenia zwaśnionych stron".

„W drogę z nadzieją" to z kolei hasło, które towarzyszyło papieżowi Franciszkowi w Belgii. Ojciec Święty podkreślił, że Belgia jest miejscem, z którego historia wzywa Europę „do powrotu na właściwe tory, do ponownego odkrycia swojego prawdziwego oblicza, do ponownego zainwestowania w przyszłość poprzez otwarcie się na życie, na nadzieję, do przezwyciężenia zimy demograficznej i piekła wojny!". Papież porównał Belgię do wielorako rozumianego mostu, spajającego europejskie społeczeństwo, różniące się pod względem kultur, języków i mentalności, mostu, który pozwala na poszerzenie zgody i oddalenie sporów.

W czasie wizyty na Katolickim Uniwersytecie w Leuven papież zwrócił uwagę, że potrzebna jest kultura, która poszerza granice. „Poszerzajcie granice! Bądźcie niespokojnymi poszukiwaczami prawdy i nigdy nie gaście swojej pasji, aby nie poddać się acedii myśli. Bądźcie głównymi postaciami w tworzeniu kultury integracji, współczucia, troski o najsłabszych i wielkich wyzwań świata, w którym żyjemy" – apelował do słuchaczy.

Biskup Rzymu odniósł się także do nadużyć wobec dzieci. Oświadczył, że jest to „plaga, z którą Kościół walczy z determinacją i stanowczością, słuchając i towarzysząc osobom zranionym oraz wdrażając szeroko zakrojony program prewencyjny na całym świecie. Kościół musi się wstydzić, prosić o przebaczenie i próbować rozwiązać tę sytuację z chrześcijańską pokorą. I wprowadzić wszystkie wymogi, aby to się nie powtórzyło".

Następca św. Piotra, przebywając w Brukseli, zajął także stanowisko wobec aborcji. Wezwał Belgów, by „patrzyli w czasie uchwalania kryminalnych ustaw" na króla Baldwina I, który wykazał się odwagą, kiedy ustąpił z tronu na dwa dni, by nie podpisać ustawy liberalizującej zasady przerywania ciąży. Jeszcze dobitniej Ojciec Święty wyraził swoje zdanie podczas konferencji prasowej w czasie lotu powrotnego z Belgii. Stwierdził wtedy, że kobiety mają prawo do życia: do swojego życia, do życia swoich dzieci. „Nie zapominajmy o tym: aborcja jest morderstwem". Dodał, że nauka mówi, iż miesiąc od poczęcia są już wszystkie organy. „Zabijasz istotę ludzką. A lekarze, którzy się do tego przyczyniają, są – pozwolę sobie na to słowo – zabójcami. Są zabójcami. I nie można tego kwestionować. Zabija się ludzkie życie" – stwierdził.

Ojciec Święty, zwracając się do belgijskich biskupów, księży, zakonników i zakonnic oraz seminarzystów zgromadzonych w Narodowej Bazylice Najświętszego Serca w brukselskiej dzielnicy Koekelberg, przekazał im swoją wizję Kościoła. Nawiązał do obrazu „Akt wiary" René Magritte'a, który przedstawia drzwi zamknięte od wewnątrz, ale wyłamane w środku, otwarte na niebo. Papież powiedział, że „jest to wyrwa, która zaprasza nas do pójścia dalej, do patrzenia w przyszłość i w górę, aby nigdy nie zamykać się w sobie. To jest obraz, z którym was zostawiam, jako symbol Kościoła, który nigdy nie zamyka swoich drzwi, który oferuje każdemu otwarcie na nieskończoność, który potrafi patrzeć dalej. To jest Kościół, który ewangelizuje, żyje radością Ewangelii, czyni miłosierdzie".

Źródła:https://www.gosc.pl/, https://www.vaticannews.va/, https://misyjne.pl/

PROGRAM „AKTYWNY RODZIC”

W dniu 1 października 2024 r. weszła w życie ustawa z dnia 15 maja 2024 r. o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka – „Aktywny rodzic” (Dz.U. z 2024 r. poz. 858). Jednocześnie ww. ustawa uchyliła:

- ustawę o rodzinnym kapitale opiekuńczym (RKO) - art. 87
- rozdział 8a w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do 3 lat (art. 68 pkt 22) który odnosi się do ustalania prawa do dofinansowania pobytu dziecka w żłobku.

Na Aktywnego Rodzica składają się trzy świadczenia:

Świadczenie aktywnie w żłobku – zastępuje dofinansowanie do żłobka, tj. świadczenie zastąpiło dofinansowanie w wysokości do 400 zł do opłaty za pobyt w instytucjach opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech. Świadczenie jest kierowane do rodziców dzieci, które korzystają ze żłobka, klubu dziecięcego albo dziennego opiekuna. Wsparcie wynosi do 1500 zł miesięcznie na dziecko lub do 1900 zł miesięcznie na dziecko z niepełnosprawnością. Świadczenie nie pokrywa kosztów wyżywienia. Nie ma początkowego wieku dziecka, od którego przysługiwałoby świadczenie. Warunkiem jest uczęszczanie dziecka do placówki i potwierdzenie tego w rejestrze żłobków albo w wykazie dziennych opiekunów. Natomiast świadczenie przysługuje do końca roku szkolnego, w którym dziecko skończy 3 lata, a gdy objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym jest niemożliwe lub utrudnione – do końca roku szkolnego, w którym dziecko kończy 4 lata.

Świadczenie aktywnie w domu – zastępuje rodzinny kapitał opiekuńczy przysługuje na takich samych zasadach, jak Rodzinny Kapitał Opiekuńczy. Nowością jest możliwość uzyskania pieniędzy na każde – w tym na pierwsze i jedyne dziecko – w wieku od 12. do ukończenia 35. miesiąca życia. Świadczenie wynosi 500 zł miesięcznie przez dwa lata. W tym przypadku rodzice muszą dokonać wyboru, czy zachowują tzw. prawa nabyte do rodzinnego kapitału opiekuńczego, który jest wypłacany od drugiego dziecka, czy chcą skorzystać ze świadczenia Aktywnie w domu.

Świadczenia z programu Aktywny Rodzic przysługują osobom mieszkającym w Polsce, które są rodzicem lub opiekunem dzieci do lat 3 oraz są:

- obywatelem polskim,
- obywatelem UE/EFTA lub Wielkiej Brytanii,
- obywatelem innego kraju, o ile spełniają warunek legalnego pobytu w Polsce na podstawie karty pobytu z dostępem do rynku pracy albo na podstawie innego dokumentu potwierdzającego legalny pobyt i dostęp do rynku pracy.

Wniosek można złożyć o przyznanie świadczenia wyłącznie przez Internet za pomocą:

- platformy PUE ZUS (eZUS),
- aplikacji mobilnej mZUS,
- bankowości elektronicznej,
- portalu Emp@tia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Realizacją tych świadczeń, czyli prowadzeniem postępowania w sprawie przyznania świadczenia i jego wypłatą, zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Infolinia ZUS (22) 560 16 00 jest dostępna od poniedziałku do piątku w godz. 7-18.

Ważne! Na to samo dziecko za dany miesiąc ZUS wypłaci tylko jedno ze świadczeń. Można wielokrotnie zmieniać rodzaj świadczenia, czyli zrezygnować z jednej formy wsparcia i przejść na inną. Ale w danym miesiącu na dane dziecko można pobierać tylko jedno świadczenie.

Źródła: https://www.zus.pl/aktywnyrodzic
https://www.prawo.pl/kadry/program-aktywny-rodzic-jak-i-gdzie-zlozyc-wniosek,529294.html

ŚW. CECYLIA – ŚWIĘTA ORANTKA

Św. Cecylia urodziła się na początku III w., a jej imię wywodzi się od rzymskiego rodu Cecyliuszów, z którego pochodziła. Był to ród sprawujący najwyższe urzędy w Rzymie. Cecylia była tak bardzo zaangażowana w życie religijne, że złożyła ślub dozgonnej czystości. Jednak rodzina, lekceważąc jej przyrzeczenie, zmusiła ją do poślubienia Waleriana. Mimo to, nie tylko nie złamała ślubu, lecz jeszcze nawróciła swego męża i jego brata Tyburcjusza. Podczas nocy poślubnej wyznała mężowi, że towarzyszy jej anioł, który strzeże czystości jej ciała. Ujrzenie go przez Waleriana było możliwe tylko wtedy, jeśli przyjmie on chrzest i „oczyści się". Waleriana ochrzcił papież Urban I. Po powrocie do Cecylii, mężczyzna znalazł ją w towarzystwie anioła trzymającego dwa wieńce z róż i lilii. Po wręczeniu wieńców Cecylii i Walerianowi, anioł powiedział: „Te wieńce przez zachowanie czystości zachowajcie nietknięte, bom je wam od Boga przyniósł". Wieńce te miały być niewidoczne dla osób nieczystych.

Z powodu wiary najpierw ścięto Waleriana i jego brata, a następnie aresztowano również Cecylię. Odmówiła ona oddania czci bóstwom rzymskim. Zamknięto ją w caldarium - łaźni, a w piecu podgrzewającym wodę rozpalono jak największy ogień, by ją udusić. Ponieważ przeżyła, postanowiono ją ściąć. Pomimo trzech ciosów w szyję nie udało się odciąć jej głowy – Cecylia zmarła dopiero po trzech dniach.

Za czasów papieża Paschalisa I (817–824) w katakumbach św. Kaliksta, obok krypty papieży, odnaleziono grób Cecylii. Jej ciało było nienaruszone, w pozycji leżącej, lekko pochylone ku ziemi. Papież kazał przenieść je do bazyliki św. Cecylii, postawionej na Zatybrzu w IV w. ku jej czci. W 1599 r., za pontyfikatu papieża Klemensa VIII, dokonano nowych badań. Znaleziono w bazylice św. Cecylii trzy marmurowe urny: w pierwszej szczątki św. Cecylii, w drugiej – świętych Waleriana, Tyburcego i Maksymiliana, w trzeciej – św. Urbana I i św. Lucjana. Ciało św. Cecylii było nienaruszone. Przy otwarciu krypty obecny był rzeźbiarz Stefano Maderna, który uwiecznił świętą w marmurowej rzeźbie, do dziś dostępnej do oglądania w miejscu znalezienia jej ciała; w ołtarzu bazyliki św. Cecylii dostępna jest jej kopia. Rzeźba przedstawia św. Cecylię w takiej pozycji, w jakiej znaleziono ją w katakumbach. Dłonie ułożone są w charakterystyczny sposób: jeden palec lewej ręki i trzy palce prawej są wyprostowane. Ten gest związany jest z nieudaną próbą ścięcia głowy Cecylii, po której miała przecięte struny głosowe i nie mogła mówić. Ale w ostatnich chwilach życia wskazywała, że jest jeden Bóg – i że jest w trzech osobach.

Od początku średniowiecza św. Cecylia jest patronką muzyki, muzyków, śpiewaków i budowniczych instrumentów, a także poetów. Ma to źródło w mylnym odczytaniu pochodzącej z VIII w. treści antyfony oficjum godzin („Cantantibus organis Caecilia virgo in corde sua soli Deo decantabat dicens" – Gdy zabrzmiały instrumenty, w swoim sercu dziewica Cecylia śpiewała tylko Panu). Prawdopodobne jest jednak, że grała na innym instrumencie, gdyż ówczesne kobiety rzymskie często kształciły się w grze na harfie. W ikonografii chrześcijańskiej św. Cecylia przedstawiana jest jako orantka, w późniejszych wizerunkach: w tunice, z palmą męczeńską w dłoni, Jej atrybutami są: anioł, instrumenty muzyczne (cytra, harfa, lutnia, organy), płonąca lampka, miecz, wieniec z białych i czerwonych róż (oznaczające niewinność i męczeństwo).

Wspomnienie liturgiczne św. Cecylii obchodzone jest 22 listopada.

Źródła: https://biblia-swieci.pl/cecylia.html, https://pl.wikipedia.org/wiki/Cecylia_z_Rzymu http://www.parafiarydzyna.pl/asp/swieta-cecylia-czyli-lilia-niebios-dlaczego-jest-patronka-muzyki-koscielnej-6,artykul,1,622;

BAZYLIKA ŚW. CECYLII

NAJPIĘKNIEJSZY KOŚCIÓŁ PO WSCHODNIEJ CZĘŚCI ZATYBRZA

Nie bez powodu wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, skoro to właśnie w Rzymie znajduje się ponad 16% światowego dziedzictwa kulturowego i 70 % włoskiego. Skarbem, który odkryjemy dzisiaj jest Bazylika św. Cecylii (Santa Cecilia in Trastevere), najpiękniejszy kościół po wschodniej części Zatybrza przy *Piazza di Santa Cecilia*.

Ramy czasowe kościoła przedstawiają się następująco: w IV w. w miejscu rzekomego domu Świętej powstaje kościół; w IX w. papież Paschalis I przenosi tam ciało Męczennicy złożone po śmierci w Katakumbach św. Kaliksta i decyduje o budowie bazyliki; w 1599 r. podczas prac renowacyjnych ma miejsce otwarcie sarkofagu św. Cecylii a *nietknięte zwłoki tej niebiańskiej lilii, jakby uśpionej w swej wiecznej młodości* (kronikarz Bosio) rozbudzają na nowo jej kult. Rzeźbiarz Stefano Maderno odwzorował ciało w marmurze i ten niezwykły wizerunek jest po dziś dzień najbardziej przykuwającym uwagę i charakterystycznym elementem bazyliki.

Na przestrzeni wieków kościół poddawany był niezliczonym przeróbkom a jego podziemia przenoszą nas aż do czasów starożytnych i to właśnie ten eklektyzm stylów i nurtów w sztuce stanowi niezwykłą wartość. W lewej nawie kościoła można zejść do podziemnych struktur, gdzie odkryto pozostałości domu mieszkalnego z II w. p.n.e., w prawej nawie schodzimy do łaźni i z wieku IV z rurami doprowadzającymi gorącą wodę. Nie ma zgodności co do tego, by faktycznie był to dom św. Cecylii, jednak doskonale zachowane posadzki i kolumny mają niezaprzeczalną wartość historyczną.

Około 1125 roku wybudowano kampanilę – dzwonnicę kościelną charakterystyczną dla architektury włoskiej, wyodrębnioną z bryły kościoła i budowaną obok niej.

Obecna fasada z 1725 roku zawiera elementy antycznych kolumn i mozaiki z XII w., w apsydzie podziwiać można przepiękną mozaikę z 820 roku. Chrystus w otoczeniu m. in. św. Pawła i św. Cecylii, błogosławi na sposób grecki. Na uwagę zasługuje wizerunek papieża Paschalisa w kwadratowym nimbie (aureoli), przysługującym osobie żyjącej, aspirującej do świętości. Brama prowadząca na teren bazyliki, zwana monumentalnym portalem, pochodzi z 1741 roku

i faktyczne trudno ją nazwać typowym wejściem do świątyni. Barokowe elementy bazyliki uznane są za mało udane, ale nie można im odmówić rozmachu i swoistego uroku. Bezsprzecznie za najcenniejszą perłę bazyliki uznaje się późnośredniowieczne cyborium (w architekturze rodzaj baldachimu) ozdobione subtelnymi, wyrafinowanymi rzeźbieniami, pod którym w bogato zdobionej niszy spoczywa marmurowa, niebiańska lilia - Coeli Lilia.

Od 1527 r. obok bazyliki mieszka wspólnota benedyktynek, które opiekują się kościołem. Bazylika jest jednym z kościołów tytularnych nadawanych kardynałom-prezbiterom.

Zdjęcia: https://wikipedia.pl

KSIĄŻKI

ENCYKLIKA FIDES ET RATIO. O RELACJACH MIĘDZY WIARĄ A ROZUMEM. ŚW. JAN PAWEŁ II

Warto pochylić się nad Encykliką Jana Pawła II „Fides et ratio", bo doskonale wpisuje się w założenia Instytutu Trójcy Świętej. Encyklika ta nie jest traktatem chrystologicznym, a głównym motywem jej napisania było ukazanie relacji, jakie powinny zachodzić między wiarą a rozumem, między teologią a filozofią. Wiara i rozum (Fides et ratio) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Chrześcijańska wiara nie polega tylko na poznaniu czy zaakceptowaniu pewnych prawd wiary. To zbyt mało, wyraża się ona nade wszystko w przyjęciu i zaufaniu osobie, której ufa się bezgranicznie, nie bacząc na pełne zrozumienie wielu niejasności. Brak zrozumienia i wytłumaczenia poszczególnych prawd wiary nie zwalnia człowieka od szukania odpowiedzi, które pozwoliłyby mu dotrzeć do największych tajemnic wiary. Nasza wiara w Jezusa Chrystusa akceptuje przede wszystkim osobę Chrystusa jako Syna Bożego, jak i również to wszystko, co On wypowiedział i uczynił dla naszego zbawienia.

ROZWÓJ. JAK WSPÓŁPRACOWAĆ Z ŁASKĄ? MONIKA I MARCIN GAJDOWIE
(wyd. Pro Homine)

„Rozwój. Jak współpracować z łaską?" to kolejna książka Moniki i Marcina Gajdów, autorów bestsellera „Rodzice w akcji". Tym razem jesteśmy zaproszeni do intrygującej podróży w świat wewnętrzny człowieka. Autorzy, w sposób jasny i zrozumiały, przedstawiają zagadnienia ze styku psychologii i duchowości, dotyczące rozwoju: Czym jest poczucie wartości? Jak osiągnąć szczęście? Co blokuje nasz rozwój? Jak podjąć pracę nad sobą? To zaledwie niektóre zagadnienia omawiane przez Gajdów. Książka obfituje w liczne przykłady z praktyki terapeutycznej autorów.

SZKOŁA PATRZENIA. ROZMOWY W TRÓJCY ŚWIĘTEJ. KS. ROBERT WOŹNIAK
(wyd. WAM)

Nieznajomość Trójcy jest nieznajomością życia. Trójca Święta jest centralną tajemnicą wiary. Droga w głąb tej tajemnicy prowadzi przez karty Pisma Świętego. Uważna lektura Biblii jest bowiem kontemplowaniem Trójcy, co w tej książce pokazuje ks. Robert J. Woźniak. To wpatrywanie się w Boże oblicze jest „szkołą patrzenia", która zmienia nasze spojrzenie na własne życie. Zaczynamy widzieć świat i naszą codzienność w świetle Bożego Słowa, a to, co zwykłe i prozaiczne, staje się częścią rozmowy z Trójjedynym Bogiem. Kto nie widzi w perspektywie swojego życia tajemnicy trynitarnej, nie będzie mógł zrozumieć ani początku, ani celu swojego istnienia.

JAK SMAKOWAĆ ŻYCIE. KS. KRZYSZTOF GRZYWOCZ
(wyd. 2Ryby.pl)

To pozycja dla osób, które chcą doświadczać smaku życia i cieszyć się każdym dniem już teraz – nie za miesiąc czy rok. Treść książki pełna jest przydatnych wskazówek i opisów, które inspirują do lepszego życia, pełnego spokoju i radości – bez stresu, pośpiechu i gonitwy za sukcesem. Prostota, odwaga, mądrość, zaufanie, spokój, spotkanie – to słowa - klucze, które rozwinięte w książce i odpowiednio wykorzystane, sprawią, że zaczniesz rozkoszować się porankami, otworzysz się na zupełnie nowe rzeczy, zaufasz sobie samemu, swoim wyborom i pragnieniom, a także drugiemu człowiekowi. Jest spora szansa, że po lekturze poczujesz się jak człowiek, który w czasie górskiej wędrówki odkrył, że do tej pory miał w plecaku dwa wielkie kamienie i teraz, jak już o tym wie, może je wyrzucić i iść dalej lżejszy o ten ciężar.

■ ***JESTEŚ JUŻ WYSTARCZAJĄCO DOBRY? PRAKTYCZNE PORADY DUCHOWE DLA TYCH, KTÓRZY NADMIERNIE SIĘ STARAJĄ I ZANADTO MARTWIĄ.***
JOE KEMPF
(wyd. Promic)

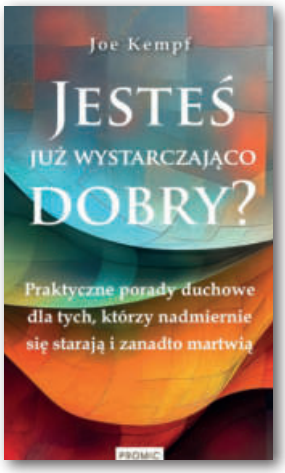

Przystępny poradnik, w którym popularny autor i duszpasterz, Joe Kempf, mówi o emocjach i postawach indywidualnych pomagających w przezwyciężeniu codziennego stresu i przesadnego perfekcjonizmu. Oprócz świadectw i praktycznych przykładów daje cenne narzędzia do pracy nad sobą – wskazówki dotyczące praktykowania wdzięczności, pytania zmuszające do refleksji, ukierunkowane medytacje.

■ ***WOJOWNICY MARYI. RYCERZE APOKALIPSY. HISTORIA I TAJEMNICA.***
JOANNA BĄTKIEWICZ-BROŻEK
(wyd. Esprit)

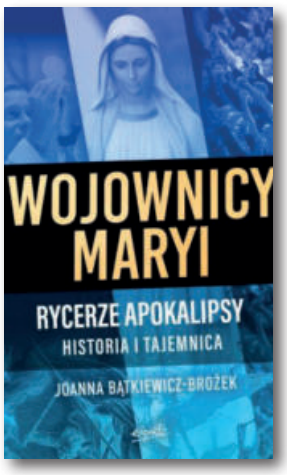

W 2016 roku niewielka grupa mężczyzn pod przewodnictwem salezjanina ks. Dominika Chmielewskiego rozpoczęła w Lądzie nad Wartą duchową drogę zawierzenia swojego życia Matce Bożej. Joanna Bątkiewicz-Brożek, autorka bestsellerowej biografii o o. Dolindo pt. „Jezu, Ty się tym zajmij!", z reporterską i dziennikarską pasją odkrywa, kim są Wojownicy. Dzięki niej poznajemy nie tylko historię ruchu, jego początki i duchowe fundamenty, ale też jego duchową misję w Polsce i w świecie. Książka jest próbą odpowiedzi na pytania, w jaki sposób Matka Boża, poprzez objawienia w Fatimie, w Medziugorje oraz przez życie i słowa św. Jana Pawła II, wpływa na duchową misję Wojowników Maryi, jak ich przygotowuje na czasy ostateczne.

DLA DZIECI

■ ***ROZMAWIAMY O PRZEMIJANIU.***
KARINE-MARIE AMIOT
(wyd. Jedność dla dzieci)

Ta mała, pięknie ilustrowana książeczka przybliża wszystkim małym dzieciom poważny temat przemijania i śmierci. Jej bohaterami jest sympatyczne rodzeństwo – Basia i Adaś. Dzieci razem z rodzicami wybrały się na cmentarz. Ta sytuacja sprowokowała niełatwą rozmowę o śmierci i strachu przed nią. Cóż, przemijanie dotyczy każdego z nas. Ta książeczka jest dla wszystkich małych Baś i Adasiów, ich rodziców i dziadków. Oswaja maluchy z tematem śmierci i przemijania. Niesie radość z obietnicy życia wiecznego, które czeka na każdego z nas.

FILM

■ ***WOLNI. PODRÓŻ DO WNĘTRZA***
(Rafael Film)

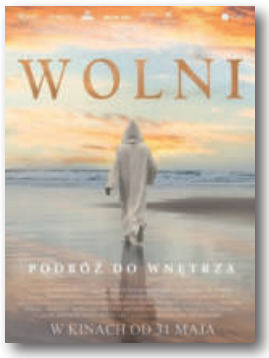

Co sprawia, że w XXI wieku tysiące kobiet i mężczyzn postanawia porzucić kolorowy, pełen wygód świat i na całe życie zamknąć się w surowych murach klasztoru? Czy to jedynie poświęcenie w imię bezgranicznej miłości do Boga lub ucieczka przed problemami świata? A może potrzeba spokoju i harmonii, której nie daje skomplikowana rzeczywistość? W czym dla mnicha lepsza jest kontemplacja od życia rodzinnego i kariery zawodowej? „Wolni. Podróż do wnętrza" to zaproszenie do doświadczenia pięknego, kojącego przeżycia i zastanowienia się nad tym, jak odszukać siebie. „Wolni. Podróż do wnętrza" zabiera widza w hipnotyzującą podróż do enklaw ciszy i modlitwy, ale nade wszystko w podróż do wnętrza ludzkiej duszy. Ile refleksji nad własnym życiem wzbudzi przyjrzenie się tym, którzy żyją zupełnie inaczej? Odpowiedź z pewnością zaskoczy… Film miał swoją premierę w Polsce 31 maja 2024 r.

Opracowano w oparciu o informacje zamieszczone na stronach internetowych wydawnictw i księgarni.

POLSKA

ZMARŁ ARCYBISKUP OZOROWSKI

12 października 2024 r. w Białymstoku, w wieku 83 lat zmarł arcybiskup senior Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki w latach 2006-2017.

Został biskupem w wieku 37 lat, był pierwszym polskim biskupem mianowanym przez Jana Pawła II; wieloletnim rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Uniwersytecie w Białymstoku oraz wychowawcą wielu pokoleń kapłanów i teologów świeckich.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się 17 października w białostockiej archikatedrze. W ostatniej drodze emerytowanemu metropolicie białostockiemu towarzyszyło 13 biskupów, blisko 250 kapłanów, osoby życia konsekrowanego, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, służb mundurowych i różnych instytucji, świata nauki, parafii i wspólnot archidiecezji, bractw kurkowych, a także kawalerowie Zakonu Grobu Bożego, poczty sztandarowe oraz licznie zgromadzeni wierni. (niedziela)

NOWE SANKTUARIUM W POLSCE

Kościół św. Jana Kantego w Kętach, wybudowany w legendarnym miejscu urodzenia średniowiecznego świętego, został ustanowiony 20 października sanktuarium. To pierwsze w Polsce i na świecie sanktuarium dedykowane temu świętemu – wybitnemu profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale też człowiekowi o wielkiej pobożności i miłosierdziu, który hojnie dzielił się z potrzebującymi. Mszy św. z udziałem licznych kapłanów diecezji bielsko-żywieckiej i archidiecezji krakowskiej przewodniczył bp Roman Pindel. Hierarcha wezwał do naśladowania świętego w codziennym życiu. Był to kulminacyjny moment Roku św. Jana Kantego, w związku z 550. rocznicą jego śmierci. (niedziela)

RUSZA SIÓDMA EDYCJA WOLONTARIATU SYBERYJSKIEGO

Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy KEP rozpoczyna siódmą edycję „Wolontariatu Syberyjskiego". Włączają się w niego osoby w różnym wieku, także starsze, które po kilkumiesięcznej formacji prowadzonej razem z Pallotyńską Fundacją Misyjną „Salvatti" wyjeżdżają m.in. na Ukrainę, do Kazachstanu i Uzbekistanu. Do udziału w najbliższej edycji, podobnie, jak w ubiegłych latach, zaproszeni są także przedstawiciele Polonii.

Wolontariat skierowany jest do osób, które odkrywają w sobie pasję wyjścia z pomocą ku drugiemu człowiekowi, by przeżyć dar spotkania i komunii, doświadczyć prostej radości dzielenia i umocnienia w wierze. Warunkiem wyjazdu jest odbycie obowiązkowego kursu misyjnego. Chętni do wzięcia udziału w wolontariacie syberyjskim mogą do 3 listopada 2024 r. wysyłać zgłoszenia na adres: wschod@misje.pl. (niedziela)

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD WOJOWNIKÓW MARYI W OLSZTYNIE

12 października w Olsztynie odbyło się ogólnopolskie spotkanie formacyjne Wojowników Maryi, czyli mężczyzn skupionych wokół Bożej Rodzicielki i praktykujących każdego dnia modlitwę różańcową. W stolicy Warmii i Mazur w spotkaniu uczestniczyli ojcowie z synami – w sumie około 7 tys. osób.

Wspólnota Wojowników Maryi spotyka się cyklicznie, nawet pięć razy w roku. Spotkania mają charakter otwarty. Oprócz członków wspólnoty Wojownicy Maryi, uczestniczą w nich osoby z różnych środowisk. Są wśród nich mężowie, ojcowie, single i księża z różnych części Polski i świata.

Każde spotkanie to przede wszystkim Eucharystia, różaniec, koronka do Bożego Miłosierdzia, a także konferencje, świadectwa i czas na integrację. W Olsztynie ogólnopolski zjazd był adresowany do mężczyzn i ich synów do trzynastego roku życia. Ojcowie chcieli tym samym zaszczepić w nich miłość do Matki Bożej i modlitwy różańcowej.

Szacuje się, że w całej Polsce działa kilkanaście tysięcy Wojowników Maryi. To mężczyźni od osiemnastego do pięćdziesiątego roku życia. Działają na terenie czternastu metropolii. Nie brakuje ich także w innych krajach Europy, jak również w Stanach Zjednoczonych. W Olsztynie to grupa około pięćdziesięciu mężczyzn. Fot. Zbigniew Woźniak. (opoka)

O 13 MILIONÓW WZROSŁA LICZBA KATOLIKÓW NA ŚWIECIE

Agencja Fides przedstawiła statystyki dotyczące Kościoła na świecie. Według stanu na 31.12.2022 r. liczba katolików wynosiła 1 389 573 000, co oznacza ogólny wzrost o 13 721 000 w porównaniu z rokiem poprzednim. Dotyczy to czterech kontynentów. Tylko w Europie odnotowano spadek liczby katolików o 474 000. Odsetek katolików wśród ludności świata wzrósł o 0,03 w stosunku do 2021 r. i wynosi 17,7 %.

W tym czasie odnotowano wzrost liczby biskupów i diakonów stałych i spadek księży. Mniej było zakonników niebędących kapłanami i sióstr zakonnych oraz seminarzystów diecezjalnych i zakonnych.

Dokonano też podsumowania danych za ostatnie 25 lat (1998-2022). Na przestrzeni tych 25 lat liczba katolików w ujęciu globalnym stale rosła. W 1998 r. 17,4 % światowej populacji było katolikami. Według najnowszych dostępnych danych jest to 17,7 %. Liczba księży wzrosła. Zmniejszyła się natomiast liczba zakonników niebędących kapłanami oraz liczba sióstr zakonnych. (vaticannews)

WE FRANCJI PŁONĄ KOŚCIOŁY

Tylko w tym roku odnotowano już 14 celowych podpaleń. Jest to proceder, który stale przybiera na sile – ostrzega Obserwatorium Dziedzictwa Religijnego w tym kraju.

Jak podaje tygodnik Famille Chrétienne, w ostatnim czasie najmocniej wstrząsnął opinią publiczną we Francji pożar w średniowiecznym kościele św. Hilarego w Poitiers, wzniesionym nad grobem Ojca Kościoła z IV w. Na szczęście dzięki szybkiej reakcji rodziców z pobliskiej szkoły, strażacy w godzinę uporali się z ogniem.

W ub.r. we Francji na 27 pożarów w katolickich świątyniach, 8 miało podłoże kryminalne. Natomiast w tym roku, w ciągu niespełna 10 miesięcy miało już miejsce 26 pożarów, z czego 14 zostało spowodowanych przez celowe podpalenie.

Do tego należy doliczyć inne akty wandalizmu, których liczba zdaniem Obserwatorium jest znaczenie zaniżona, ponieważ proboszczowie nie zawsze informują o nich policję. Obawiają się, że nagłaśnianie takich przypadków zachęci jedynie do popełniania podobnych przestępstw. Fot. ks. Sébastien Roussel (vaticannews)

TE SIOSTRY ZAKONNE MAJĄ BARDZO NIETYPOWĄ MISJĘ

Z zasady siostry klauzurowe to takie, które żyją za klauzurą i nie opuszczają klasztoru przez całe swoje życie. W Szkocji natomiast istnieje wyjątkowa wspólnota zakonna, która łączy oba charyzmaty: życia za klauzurą i posługi wśród ludzi.

Wspólnota św. Andrzeja w Szkocji spędza 7 miesięcy w roku za klauzurą, w kontemplacji monastycznego odosobnienia. Cała wspólnota trwa na modlitwie przed Bogiem. Następnie pozostałe 5 miesięcy spędzają na posłudze apostolskiej wśród młodych ludzi i rodzin, służąc, ewangelizując i dzieląc się dobrem.

Wspólnota ma siedzibę w Szkocji i siostry pracują z młodzieżą z całej Szkocji, Anglii i Irlandii. Jedna z sióstr powiedziała:

– Nasza wspólnota należy do Najświętszej Maryi Panny. Jesteśmy głęboko oddani Jej i staramy się żyć naszym charyzmatem w zgodzie z naszą Matki i iść do Jezusa przez Maryję. (Aleteia)

ZAMIAST BRONI – INSTRUMENTY

W jednym z najbiedniejszych krajów świata – Republice Środkowoafrykańskiej, działa niezwykły projekt polskiego misjonarza, ojca Benedykta Pączki. Kapucyn pochodzący z Niebylca w woj. podkarpackim od 11 lat posługuje w miejscowości Bouar, gdzie założył African Music School – pierwszą szkołę muzyczną, której misją jest oferowanie młodym ludziom szansy na lepszą przyszłość. Inicjatywa „Zamiast broni – instrumenty” ma zachęcać młodzież, by porzuciła broń i wkroczyła na ścieżkę edukacji i pokoju. (KAI)

Wielka podróż do źródła Miłości Bożej,
aby odkryć prawdę o Miłości twórczej,
która rodzi nowego człowieka;
kochając wychowuje, ufając formuje.

– ks. Andrzej Święciński o Instytucie Trójcy Świętej.

INSTYTUT TRÓJCY ŚWIĘTEJ

O DRODZE DO SERCA BOGA

27 września 2024 r. miała miejsce uroczysta inauguracja roku 2024/2025 w Instytucie Trójcy Świętej w Łomży. By wspólnie przeżyć początek wielkiego dzieła, przybyli bracia i siostry ze wspólnoty Gloriosa Trinità z Włoch, Litwy, Szwajcarii i Polski. Po mszy św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia zgromadziliśmy się w auli Zespołu Szkół Katolickich. Wykład ks. prof. Witolda Kaweckiego na temat: „Dlaczego warto studiować teologię?" wprowadził nas – uczestników ITS w przestrzeń duchowej podróży rozumienia fundamentalnych aspektów naszej wiary. Uroczyste wręczenie indeksów i słowa ks. Andrzeja Święcińskiego – dyrektora ITS, założyciela wspólnoty Gloriosa Trinità, otworzyły drogę wchodzenia w głąb tajemnicy Miłości.

„Rodzi się nowa Społeczność Trójcy Świętej wyrastająca z charyzmatu komunii i relacji trynitarnej. To z tej komunii, ze środka serca Boga Trójjedynego wypływa wszelka Mądrość, którą pragniemy przyswajać, studiować i asymilować w głąb naszej codzienności, wypełniając nią nasze życie i sposób działania w nim"– powiedział ks. Andrzej Święciński.

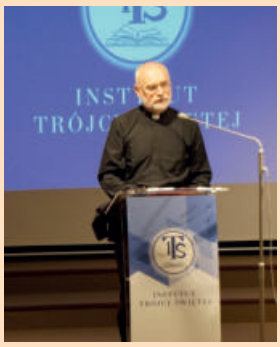

28 września 2024 r. zostaliśmy zaproszeni do zgłębiania tajemnicy Miłości w Domu Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym. Wykłady ks. prof. Dariusza Kowalczyka: „Dlaczego Trójca Święta?" oraz „Czy nie byłoby łatwiej wierzyć w Boga jednoosobowego?" były początkiem nowej, głębokiej podróży do samego źródła Bożej Mądrości, w której mogliśmy odkryć prawdziwe znaczenie naszej wiary. Rozważania Księdza Profesora pozwalały głębiej rozumieć prawdę, wychodząc od relacji Boga Ojca i Syna, dochodząc do życia wewnętrznego Boga. I słysząc, że Bóg raduje się z tego, że ma Syna, odkrywamy źródło radości spotkania siostry i brata w charyzmacie wspólnoty Gloriosa Trinità.

Ufamy, że Bóg, który przez słowa Księdza Profesora zaprosił nas do zgłębiania tajemnicy Trójcy Świętej, napełnia nas odwieczną Miłością i uzdalnia do obdarowywania nią bliźnich oraz prowadzi do poznania prawdy o sobie jako człowieku, który został stworzony w sercu Boga.

26 października 2024 r. uczestniczyliśmy w drugim z dziesięciu spotkań w Instytucie Trójcy Świętej. Wysłuchaliśmy wykładu ks. prof. Marka Studenskiego na temat: „Wszystkie swoje troski przerzućcie na Niego, bo Jemu zależy na was" (1P 5,7). W kontekście lęków człowieka współczesnego, szczególnie mocno wybrzmiała prawda, że Bóg wchodzi w nasze życie takie, jakie mamy i zaczyna działać. Opatrzność Boża zawsze przychodzi na czas i w najbardziej nieoczekiwanym momencie. Zostało wypowiedzianych wiele słów budujących ufność człowieka wobec Boga, który działa tu i teraz. Im bardziej zaufasz Bogu, tym więcej otrzymasz.

Podczas mszy św. Założyciel Ruchu GT pobłogosławił studentów rozpoczynających równolegle Szkołę Językową przy ITS. Szkoła językowa oferuje kursy on-line języka włoskiego i angielskiego prowadzone przez wykwalifikowaną i doświadczoną kadrę z możliwością poszerzenia zdobywanej wiedzy o spotkania i konwersacje na żywo w formie warsztatów językowych odbywających się we Włoszech i Wielkiej Brytanii.

Dziękujemy Bogu za ten czas przeżyty w pełni, w radości spotkania z Bogiem, z miłością w jedności z drugim człowiekiem, za wykład, mszę świętą i adorację Najświętszego Sakramentu.
Dwa dni wykładów w ITS były odkrywaniem dobra, piękna, które Bóg złożył w naszych sercach, by każdy z nas stawał się nowym człowiekiem, który relacje z Bogiem przekłada na relacje z drugim człowiekiem. Z niecierpliwością czekamy na trzeci – grudniowy wykład, pamiętając o słowach ks. Andrzeja Święcińskiego: „Nie szukaj nowego, szukaj nowości w tobie” .

NA SZLAKU TRYNITARZY

13 października 2024 r. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łomży odbyło się kolejne już spotkanie szlaku trynitarzy. Temat spotkania to „Reguła Życia Trynitarza”. Szczyt spotkania szlaku trynitarzy stanowiła Eucharystia o godz.12.00. Katechezę wygłosił ks. Mateusz Gąsowski. Wspólnotowe atelier dopełniło tematykę spotkania. Nie zabrakło wspólnotowej kawy. W spotkaniu szlaku uczestniczyli kandydaci na trynitarzy ze wspólnot w Mońkach, Łomży, Grajewie, Ełku, Kolna i Szczepankowa.

Podobne spotkanie formacyjne odbyło się w Rzekuniu w dniu 12 października. Błogosławieństwo nowych trynitarzy planowane jest w dniu 10 listopada w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łomży podczas mszy św. o godz. 12.00.

Drodzy Kapłani

Pragnę serdecznie zaprosić was na rekolekcje kapłańskie: „Kapłan w relacji do Boga, ludzi i siebie samego. Tożsamość kapłańska. Powrócić do siebie”. Rekolekcje będą wspaniałą okazją do generalnego rachunku sumienia nad własnym kapłaństwem, próbą jego odnowy, aby raz jeszcze z nową mocą Chrystusa wyruszyć w misję, którą otrzymaliśmy w dniu naszych święceń, a która straciła swój pierwotny blask i entuzjazm! Będzie to osobiste spotkanie z Chrystusem, który jeszcze raz pobłogosławi nas i powie: Wyruszaj na moje Słowo, potrzebuję ciebie, twojej ofiary i przestań się bać! Jestem z tobą!

Poprowadzę te rekolekcje wraz z Eleną Pecori Giraldi, współzałożycielką Ruchu Gloriosa Trinità, która posiada wspaniały charyzmat głoszenia kerygmatu do kapłanów oraz modlitwy za nich. Rekolekcje odbędą się w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży w dniach 25-27 listopada.

Czekamy na Was!
ks. Andrzej Święciński

Moi drodzy, Ewangelia ukazuje nam piękne obrazy z udziałem dwóch kobiet: jedna to jest jawnogrzesznica w domu faryzeusza (Łk 7,36-50), a druga to jest Maria, która przyjmuje Jezusa w swoim domu w Betanii (Mt 26,6-13). Te dwie kobiety rozbijają flakonik z bardzo drogocennym olejkiem i namaszczają nim stopy Jezusa. I jest napisane, że był to olejek nardowy, który oprócz tego, że był drogocenny, to miał niesamowitą woń – jego zapach roznosił się po całym domu. Ale żeby to mogło się zdarzyć, te kobiety musiały rozbić naczynie, w którym znajdował się ten olejek, by nim namaścić Jezusa.

ROZBIĆ FLAKONIK SWOJEGO ŻYCIA

Ten piękny obraz ma swoje symboliczne znaczenia. Rozbite naczynie to jest moje życie, to jestem ja. Noszę w sobie pragnienie: „Panie, spraw, żeby to Twoje naczynie duchowe, w którym są łaski, było piękne, żeby było wielkie, żeby ludzie, patrząc na mnie zachwycali się Tobą, żeby to było widać". A my nieraz troszczymy się tylko o stronę zewnętrzną, o to, co ludzie powiedzą, jak nas zobaczą. A Jezus dzisiaj mówi: Musisz go rozbić – ten flakonik, w którym ty jesteś. Na tym polega twoje człowieczeństwo. Rozbij to, co związane z twoim egoizmem, z twoimi ambicjami, pragnieniami intelektualnymi, z różnymi dążeniami itd. Rozbij flakonik, żeby to, co jest w środku, to znaczy charyzmat złożony w tobie, mógł być wydobyty. Rozbić ten flakonik to znaczy stawać się darem dla innych. I nic się nie zmieni, dopóki się nie zgodzisz na to, żeby rozbić to naczynie, dopóki się nie zgodzisz na to, że zaczniesz służyć i być darem dla drugiego człowieka. Zatem, już nie o mnie chodzi, ale o tego, z którym jestem i dla którego jestem.

Dzisiaj mówiliśmy wiele o śmierci, o odchodzeniu. Zastanówcie się, kiedy jest wam najtrudniej się z kimś pożegnać, rozstać się z kimś, kto odchodzi z tego świata. Kiedy jest najtrudniej? Moi drodzy, najtrudniej pożegnać się z taką osobą, która cię obdarzyła olejkiem. Nie tym, co było w niej zewnętrzne, nie pięknym naczyniem – sukcesami, tym, co ten człowiek zdobył, ale z tym, czym zostałeś obdarowany. Olejek to dużo ciepłych wspomnień związanych z poczuciem bycia kochanym, ważnym, z traktowaniem ciebie jako kogoś ważnego. Olejek to wspólnie spędzone chwile, to smutek, że już nie będzie wspólnej kawy, że już nie będzie wspólnych rozmów i już nie usłyszysz jak bardzo cię cenił. To jest pewien obraz, który nam pokazuje, co tak naprawdę jest w życiu ważne.

Tylko to, co masz w środku, możesz dać od siebie – swój czas i to, co ciebie kosztuje. Zapewne łatwiej jest zamknąć się w sobie i troszczyć o samego siebie – „pompować siebie", ale to jest puste.

Moi drodzy, jesteśmy zaproszeni przez Jezusa do tego, żeby rozbić flakonik naszego życia, żeby przyciągał wzrok, aby inni mogli zakosztować woni twojego olejku – naszej dobroci i serdeczności. Celem naszego życia jest to, żeby inni widzieli naszą świętość. A dzięki temu inni doświadczą na sobie, w swoim życiu, jak dobry i słodki jest Pan. Niech to doświadczenie przyjdzie przez nasze ręce i nasze serca. Amen.

Wybrane fragmenty z katechezy ks. Tomasza Święcińskiego wygłoszonej podczas rekolekcji GT w Malinówce 15.07.2024 r.

Ks. Andrzej Choromański – pracownik Dykasterii Popierania Jedności Chrześcijan, wykładowca na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza - „Angelicum" w Rzymie oraz na ITS w Łomży.

CELEM RUCHU EKUMENICZNEGO JEST PRZEZWYCIĘŻENIE PODZIAŁÓW WŚRÓD CHRZEŚCIJAN

Pracuje Ksiądz w Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Jakie są aktualnie najważniejsze cele działalności ekumenicznej?

Dykasteria ds. Popierania Jedności Chrześcijan jest watykańskim departamentem odpowiedzialnym za promowanie ruchu ekumenicznego i wspieranie jedności między chrześcijanami. Gdy wypowiadamy słowo „ekumenizm" instynktownie nasza myśl kieruje się ku tym chrześcijanom, którzy nie należą do Kościoła katolickiego i nie pozostają w jedności z Biskupem Rzymu. Jednakże, zgodnie ze wskazaniami Vaticanum II, pierwszym zadaniem naszej Dykasterii jest promocja ducha ekumenicznego wewnątrz Kościoła katolickiego. W znaczącej większości katolicy popierają ruch ekumeniczny, ale zdarzają się jeszcze osoby a nawet całe środowiska, które są jemu przeciwne. Dlatego ciągle trzeba uwrażliwiać zarówno duszpasterzy jak i wszystkich wiernych na to, że zaangażowanie na rzecz przywrócenia jedności chrześcijan nie jest działalnością opcjonalną, lecz obowiązkiem całego Kościoła. Dla promowania świadomości ekumenicznej bardzo ważna jest edukacja i formacja wśród duchownych, teologów i ludzi świeckich. Dlatego cieszę się, że jakiś czas temu miałem okazję poprowadzenie kursu internetowego na temat ekumenizmu wśród członków ruchu Gloriosa Trinità, zarówno dla jego polskiej jak i włoskiej gałęzi.

Ostatecznym celem ekumenizmu jest to, aby wszyscy wyznawcy Chrystusa stanowili jedną braterską wspólnotę zjednoczoną poprzez wspólną wiarę i wzajemną miłość, tak aby świat uwierzył. Z tej racji Dykasteria nawiązuje i pielęgnuje relacje z Kościołami i wspólnotami niekatolickimi na szczeblu Kościoła powszechnego, podczas gdy na poziomie poszczególnych krajów czy kontynentów inicjatywy ekumeniczne są w gestii episkopatów krajowych i regionalnych.

Ogólnie rzecz ujmując, ostatecznym celem ruchu ekumenicznego oraz pracy naszej Dykasterii jest przezwyciężenie podziałów wśród chrześcijan i przywrócenie ich pełnej jedności, której widzialnym znakiem i zwieńczeniem będzie wspólna celebracja Eucharystii.

Wspólnota GT przyjmuje wezwanie Pana Jezusa do jedności budując relacje z Bogiem i braćmi na wzór Trójcy Przenajświętszej. Jak Ksiądz postrzega nasz Ruch?

Trójca Przenajświętsza – Ojciec, Syn i Duch Święty, stanowią doskonałą wspólnotę życia i miłości, będąc jednocześnie różnymi osobami. Trójca, która jest źródłem Kościoła, jest także modelem jedności dla każdej chrześcijańskiej wspólnoty i każdego ruchu kościelnego. Trójca Przenajświętsza prezentuje ideał doskonałej harmonii między osobami, której źródłem jest wzajemna miłość. Ruch, który nazywa się *Gloriosa Trinit*à nie może znaleźć lepszego modelu dla własnego życia niż sama Trójca Przenajświętsza. Budowanie relacji z Bogiem oraz ludźmi na wzór Trójcy Przenajświętszej oznacza najpierw zakorzenienie ich w miłości. Tylko miłość prowadzi do utworzenia wspólnoty, w której ludzie mogą żyć w harmonii.

Jestem blisko związany z ruchem Gloriosa Trinità od dwudziestu lat, choć nie jestem formalnie jej członkiem. Znam wiele osób ze wspólnoty wliczając *Alleanzę* we Włoszech oraz tych, którzy tworzyli zaczyn GT w Polsce. Ogólnie postrzegam Ruch jako jeden z powiewów Ducha Świętego w Kościele u zarania Nowego Tysiąclecia, w którym odczuwa się potrzebę nowych form życia wspólnotowego, nowych sposobów modlitwy oraz nowych metod ewangelizacji.

Kiedy i w jakich okolicznościach poznał Ksiądz naszego założyciela ks. Andrzeja Święcińskiego? Czy wykonując swoją posługę duszpasterską w Rzymie macie ze sobą kontakt?

Księdza Andrzeja Święcińskiego poznałem w 1987 r., gdy wstąpiliśmy razem na pierwszy rok studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Szybko nawiązała się między nami przyjaźń, która przechodziła różne fazy, ale z czasem ewoluowała w kierunku coraz głębszej duchowej więzi, wspólnoty umysłów i serc opartej na duchowej zbieżności w naszym sposobie przeżywania życia i Kościoła. Nasze losy po święceniach kapłańskich w 1993 r. były bardzo różne, naznaczony okresami pobytu w różnych krajach oraz różną posługą duszpasterską. Jednak nasze drogi przeplatały się i nasza kapłańska przyjaźń zawsze istniała i ciągle się umacniała. Szczególnie w ostatnich latach, za zrządzeniem Bożej Opatrzności, mamy szczególną łaskę mieszkać obaj w Rzymie i spotykać regularnie na wspólnej adoracji oraz przyjacielskich rozmowach. To są dla mnie bardzo ważne chwile, które umacniają ducha powołania oraz dodają piękna do codziennego życia.

Watykan, 28 maja 2024 r.

RADY I PRZESTROGI OJCÓW KOŚCIOŁA

Człowiek staje się piękny dzięki właściwej relacji z Bogiem. Zawierzajmy Najwyższemu, ufajmy Mu bezgranicznie, a to uzdolni nas do właściwego wzrastania duchowego nas samych, ale też da odwagę, aby iść do osób trudnych i pogubionych. Wierząc w miłosierdzie Boże uratujemy siebie i innych. Św. Jan Chryzostom powiedział: „Gdyby Bóg pragnął tylko karać grzesznika i zatracić go na wieki, na pewno nie odzywałby się do niego nigdy ani słowem. Ale, że Bóg nie pragnie śmierci grzesznika, przeto odzywa się i często przemawia do niego. A więc upomina, bo chce się zlitować; przestrzega, bo przebacza; karci i łaje, bo daruje winę; trwoży i przeraża zgubą, byś tym samym mógł uniknąć zguby. Gdy Bóg grozi, to widocznie chce ocalić; gdy zaś nic nie mówi, to pewnie postanowił zgubić".

Tak więc i Ojcowie Kościoła starali się wzywać do nawrócenia, ale dając rady i przestrogi innym, sami też z nich korzystali. Przykładem jest św. Pseudo-Antoni Egipski, który pouczał o moralnym życiu i uczciwym postępowaniu. Twierdził, że: „Człowiek prawdziwie obdarzony rozumem nosi w sercu tylko jeden zamiar: być posłusznym Panu wszechświata i podobać się Mu, i tak jedynie kształtować swą duszę, by była miła Bogu. Dziękuje też za działanie i moc Opatrzności, która kieruje wszystkim, cokolwiek w życiu się zdarza. Lekarzom wyraża się wdzięczność za uzdrowienie ciała, nawet wtedy, gdy przepisują gorzkie leki. Tym bardziej nie można nie składać dziękczynienia Bogu także za to, co wydaje się trudne, i nie widzieć, że wszystko ma swój cel i dzieje się z woli Opatrzności, dla naszego dobra. Na takim poznaniu Boga i wierze w Niego polega bowiem zbawienie i doskonałość duszy".

Po swoim nawróceniu św. Augustyn pragnął innym głosić Dobrą Nowinę. Wiedział, że wcześniej był zbłąkaną owcą, ale ufał, że najlepszy Pasterz przeniesie go na własnych ramionach do wiecznej szczęśliwości, do domu Bożego. Tak był poruszony odkrytymi prawdami, że pragnął dzielić się nimi z innymi ludźmi. Martwił się, że są nadal głusi na Ewangelię. „Co się tyczy innych, odrzucających te prawdy – niechże oni, jak chcą, szczekają i ogłuszają się swoim hałasem. Będę się starał ich nakłonić, aby ucichli i otworzyli przed Twym słowem drogę do swoich serc. Jeśli nie zechcą, jeśli mnie odtrącą – błagam Cię, Boże mój, żebyś Ty dla mnie nie zamilknął".

Św. Marek Eremita twierdził: „Jeśli szukasz uzdrowienia, troszcz się o swoje sumienie i czyń to, co ci ono nakaże, a będziesz miał z tego pożytek. Ostrzegał, że: „Szatan pomniejsza drobne uchybienia, bo tylko w ten sposób może poprowadzić do większego zła. (…) Jeśli doznasz krzywdy, będziesz zelżony lub przez kogoś prześladowany, nie myśl o tym, co jest teraz, ale oczekuj rzeczy przyszłych; a zrozumiesz, że miałeś w tym źródło wielu dóbr, nie tylko dla życia obecnego, ale też przyszłego. (…) Lepiej jest ze czcią pomodlić się za bliźniego, niż przy każdej okazji go napominać. (…) Nie chciej słuchać o podłościach innych ludzi, bo przez takie pragnienie przenikają do ciebie rysy tych podłości".

Z kolei św. Maksym Wyznawca, pięknie mówił o miłości Boga do człowieka: „Miłość wyraża się nie tylko w rozdawaniu mienia, ale jeszcze bardziej w dzieleniu się Bożą nauką i w osobistej posłudze bliźniemu". Prosił: „Jeśli nie chcesz utracić Bożej miłości, nie dopuść, aby twój brat poszedł spać zagniewany na ciebie. A i ty sam nie udawaj się na spoczynek, chowając urazę do niego. Pojednaj się z twoim bratem i z czystym sumieniem przyjdź, i w żarliwej modlitwie złóż Chrystusowi dar miłości".

Niech te rady i przestrogi, będące głosem z dawnej przeszłości, ale nadal aktualne, pomogą nam w naszej drodze ku zbawieniu.

Źródła: ks. Józef Naumowicz, Szkoła modlitwy wschodnich ojców Kościoła, Warszawa 2023., Św. Augustyn, „Wyznania", Wydawnictwo Znak, Kraków 2007

JAKBYM NARODZIŁA SIĘ NA NOWO

Jeden Duch i jedno serce ożywiały wszystkich (Dz 4,32) – te słowa z Pisma Świętego były głównym tematem Młodzieżowych dni skupienia w Siemiatyczach. Niepowtarzalnie pięknym widokiem było to, ile młodych serc pragnęło doświadczenia Boga każdego dnia. Ogromnym przeżyciem była sama obecność Ducha Świętego podczas adoracji. Czas dni skupienia był ogromnym doświadczeniem Bożej miłości i służby. Podczas owego czasu mogliśmy przeżyć wiele cudownych chwil spędzonych na mszy św., adoracji Najświętszego Sakramentu, atelier, ale również podczas wspólnych rozmów, a także zwiedzania tamtejszej okolicy. Przeżywanie tego było czymś naprawdę niesamowitym i same odczucia tego, co można było tam przeżyć, są zupełnie nie do opisania.

Duch Święty zadziałał we mnie mocno. Dzięki Niemu doświadczyłam wewnętrznej duchowej przemiany, a także odczułam wielką miłość, tak jak zapewne odczuła to niejedna osoba podczas tych rekolekcji. Czułam, jakbym narodziła się na nowo. W czasie adoracji doświadczyłam niesamowicie pięknego dotknięcia Ducha Świętego, który działał z ogromną siłą we wszystkich. Nasza gorliwa modlitwa była zwiastunem wielu niesamowitych doświadczeń. To Bóg jest Drogą, Prawdą i Życiem. Ukazał nam, że to właśnie On nas zrodził, a ziemia ukazała swego Zbawiciela. W owych dniach Bóg codziennie ukazywał nam Swoją miłość, piękno ludzkie, a także przypominał, że ten, kto trwa w Chrystusie, przynosi owoc obfity. Te rekolekcje ukazywały obraz Syna Człowieczego, który nie przyszedł by Mu służono, lecz by służyć innym, oddać swoje serce i życie drugiemu człowiekowi. Podczas tych świętych dni mogliśmy doświadczyć zaczątku kwitnącego drzewa, które wyda obfite owoce. Ten czas był niezwykłym doświadczeniem samego Ducha Świętego, odnalezieniem drogi Jezusa Chrystusa, a także okazją do wielu refleksji.

Kinga

JESTEŚMY POWOŁANI DO MIŁOŚCI

Hej, jestem Martyna i mam 15 lat. W tym roku na rekolekcje przyjechałam jako animatorka bierzmowanych. Było to dla mnie wyjątkowe doświadczenie, bo rok temu, przygotowując się do bierzmowania, nawróciłam się. Czas spędzony w Siemiatyczach nauczył mnie przede wszystkim miłości do drugiego człowieka, nawet pomimo trudności. We wspólnocie na pierwszym miejscu powinna być miłość. Często nam to nie wychodzi. Nie można od razu skreślać drugiego człowieka, nawet jeśli wydaje się być irytujący. Nam, ludziom, bardzo łatwo popaść w pychę. Myślimy tylko o sobie, o swoich problemach. Nawet na modlitwie często tylko prosimy; nie pytamy Boga: A co ja mogę zrobić dla innych – w myśl przykazania: „Miłuj bliźniego jak siebie samego”? Czasem zamiast słów: „Jezus Cię kocha” lub „Idź do kościoła”, warto po prostu porozmawiać, dowiedzieć się, co dana osoba przeżywa. Choć na chwilę nie skupiać się na sobie i nie skreślać bliźniego. Jezus również był we wspólnocie z apostołami, oni również czasem byli „nie do wytrzymania”. Jezus nigdy nikogo nie skreślił, zawsze postępował z miłością, zawsze miłował bliźniego. Choć był Bogiem, mógł wszystko, to wolał nam służyć. Najważniejsze, to myśleć o sobie i innych dobrze. Poświęcać swojej osobie mniej uwagi, a bardziej skupić się na drugim człowieku. Rozejrzeć się dookoła i dostrzec potrzebujących. Niekoniecznie kupować bilet do Afryki, aby jechać na misje, ale zobaczyć „głodnych” wśród ludzi ze wspólnoty.

Jesteśmy powołani do miłości. Więc choćby nie wiem co, starajmy się rozdawać tę miłość, bo ona jest fundamentem bycia razem przy Bogu.

BĘDZIESZ MIŁOWAŁ...

31. NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B, 3.11.2024 r.

LECTIO

Słowa Ewangelii według Świętego Marka (Mk 12,28b-34):

Jeden z uczonych w Piśmie podszedł do Jezusa i zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?». Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą". Drugie jest to: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego". Nie ma innego przykazania większego od tych».

Rzekł Mu uczony w Piśmie: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary». Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego».

I nikt już nie odważył się Go więcej pytać.

MEDITATIO

W słowach dzisiejszej Ewangelii Jezus pokazuje mi, że nie da się rozłączyć przykazania miłości Boga i bliźniego. To działa jak naczynia połączone. Z doświadczenia miłości Boga rodzi się pragnienie kochania innych. Jeśli szukam na co dzień i doświadczam, czym jest miłość Boga, będę umiała podobną miłością kochać innych.

Bóg nie wymaga od nas rzeczy niemożliwych. Jeżeli do czegoś zaprasza, to dlatego, że wcześniej daje wszystko, co nam potrzebne. Jaki to byłby ojciec, który wymagałby od dziecka zrobienia czegoś, nie pokazując mu wcześniej, jak to się robi?

Bóg prosząc nas, aby to On był na pierwszym miejscu, a człowiek na drugim, naprawdę wie, co robi. Bóg wie, że bez doświadczenia Jego miłości, nie będziemy umieli kochać innych, bo nasza ludzka miłość bez Niego jest niczym. Bóg też wie, że nikt ani nic nie jest w stanie wypełnić miejsca w sercu przeznaczonego wyłącznie dla Boga. Dlatego prosi nas, abyśmy najpierw karmili się Jego miłością, a potem dopiero był czas na całą resztę.

Gdy pogubimy kolejność, możemy się bardzo boleśnie rozczarować. Stąd ta mądra kolejność: Najpierw relacja z Bogiem, a dzięki zjednoczeniu z Nim, On będzie karmił mnie swoją miłością i kochał przeze mnie moich bliskich.

ORATIO et CONTEMPLATIO

Dziękuję Ci, Panie, za to słowo, w którym przypominasz mi o miłości bliźniego. Tak nieustannie o tym zapominam, że muszę wychodzić do ludzi z Tobą. Tylko wtedy pokonam wszystkie uprzedzenia i tylko z Tobą nauczę się kochać moich braci.

Bądź uwielbiony, Panie, w pragnieniu słuchania Twojego słowa, w pragnieniu bycia przy Tobie, w pragnieniu kochania bliźniego jak siebie samego.

Bądź uwielbiony Panie, który wchodzisz w moje problemy z realizacją przykazania miłości Boga i bliźniego, porządkujesz te sprawy i przekonujesz, że ta miłość jest możliwa.

ACTIO

Pragnę, aby Pan Bóg był na pierwszym miejscu w moim życiu. Codzienna medytacja Słowa Bożego niech towarzyszy mojemu postanowieniu.